

GAZETA USTRONSKA

1200 zabiegów

Dzielnicowi

Rusza recepcja

Slalom
równoległy

Nr 11(84)/93

18—24 marca

2000 zł

O SZKOLE I NIE TYLKO

— mówią uczniowie kl.III Filii LO
im. Kopernika w Ustroniu

Jak się czujecie w swojej nowej szkole?

Na pewno tu jest lepiej niż w budynku ZDZ.

Szkola jest w Rynku i jesteśmy chyba lepiej dostrzegani przez mieszkańców. Wiele ludzi już wie, że w Ustroniu jest liceum. Trzy lata temu niewielu o tej szkole słyszało.

Czego najbardziej brak w nowej szkole?

Jest chyba jeszcze za słabo wyposażona.

Za mało lekcji religii.

To może chcecie porozmawiać o religii w szkole? Jaki jest wasz stosunek do tych lekcji?

...
Czyli żadnych problemów poza lepszym wyposażeniem szkoły nie macie?

Mamy, ale jak powiemy to od razu, dowiedzą się nauczyciele kto jakie miał pretensje.

Jesteśmy małą społecznością i nauczyciele znają naszych rodziców. Niektóre osoby są przez to lepiej traktowane. Trudno to nazwać niesprawiedliwością, ale właśnie chodzi o to lepsze traktowanie.

Nauczyciele chyba zbyt często wnikają w nasze osobiste sprawy. W innych szkołach tego nie ma. Wypytyują o sytuację w domu.

Nie zawsze to jest przyjemne.

Jesteśmy w każdej chwili zauważeni i zarzuca się nam, że chodzimy do kawiarni, a my nic złego w tym nie widzimy.

A do której kawiarni chodzicie?

Do Oazy, do Pierra ...

Powiedzieliście, że dużo informacji przenika do nauczycieli. Czy jest to faktycznie taki wielki problem w tej szkole?

Sprawy poruszane na forum klasy zawsze docierają do nauczycieli. Wiedzą o wszystkim co się między nami dzieje. Żle, że nauczyciele o niektórych sprawach dowiadują się poza naszymi plecami. Wystarczy, że ktoś coś powie i to dociera.

(dokończenie na str. 2)



Fot. W. Suchta

GÓRY I NARTY

Prawie każdy człowiek, gdy zaczyna dorastać i mniej więcej orientować się w otaczającym go świecie, szuka sobie kogoś do naśladowania.

Pierwszymi takimi osobami są rodzice, a później coraz częściej ludzie, o których się uczymy, którzy dokonali czegoś ważnego, pięknego, wzniosłego. Zazwyczaj są to poeci, filozofowie, naukowcy z różnych dziedzin, sportowcy, politycy, przywódcy. Czasami są to ludzie nam współcześni, czasami są to postacie historyczne. Z zapalem szukamy coraz nowych materiałów na ich temat, rzucamy się na każdą najmniejszą informację ich dotyczącą, wyobrażamy sobie nasze z nimi spotkanie, rozmowę. Marzymy. I w ten sposób, zapatrzeni w tego naszego „idola”, idziemy sobie przez życie, zupełnie nie patrząc na boki. A tymczasem tuż obok nas żyją ludzie niemniej bogaci w doświadczenia, wartościowi, ciekawi i godni podziwu. O spotkaniu z nimi nie musimy tylko marzyć, wystarczy trochę wysiłku, dobrej woli i naprawdę możemy z nimi porozmawiać.

(dokończenie na str. 5)

STANISZEWSKA W USTRONIU

9 marca w Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie posłanki Grażyny Staniszewskiej z mieszkańcami naszego miasta. Przybyło około 40 osób i to nie tylko sympatyków Unii Demokratycznej. Ponad trzy godziny burzliwie dyskutowano, przede wszystkim o spółdzielczości mieszkaniowej, prywatyzacji i świadczeniach społecznych.

G. Staniszevska przedstawiła się jako przewodnicząca sejmowej komisji przekształceń własnościowych i poinformowała o obecnych pracach sejmiku. Gotowa jest nowa ordynacja wyborcza i do końca maja najprawdopodobniej Sejm ją przyjmie. Ustanowiony w niej będzie próg 5% dla partii politycznych, a 7% dla koalicji. Obecnie najważ-

niejszą sprawą jest ustawa o powszechnej prywatyzacji. Jej efekty mogą być widoczne po trzech latach, gdyż konieczne do tego są kadry, przeprofilowanie produkcji, wybranie odpowiedniej strategii dla poszczególnych zakładów. Obecnie państwowe przedsiębiorstwa przyjęły postawę wycofującą, jakby czekały aż ktoś za nie rozwiąże proble-

my. Jako przykład efektów prywatyzacji posłanka podała browar żywiecki. Część zebranych uważała że jest to przykład nieadekwatny i browar dobre wyniki osiągał również jako przedsiębiorstwo państwowe.

Najwięcej czasu poświęcono spółdzielczości mieszkaniowej. Obecni na zebraniu przedstawiciele władz SM „Zacisze” i mieszkańców wy-

(dokończenie na str. 4)

O SZKOLE I NIE TYLKO

(dokończenie ze str. 1)

Donoszą nawet kto był na dyskotecę. Przecież chyba można tam chodzić.

Ten problem dotyczy nas wszystkich. W innych szkołach nauczyciele chyba aż tak się nie interesują co uczniowie robią poza szkołą.

Mówicie, że chodzą do kawiarni, na dyskoteki. Czym jeszcze się interesujecie?

Lepiej nie pytać.

Astronomią, komputerami.

Chyba tak jak zawsze - modną muzyką.

Dużo pisze się w gazetach o picu alkoholu przez młodzież. Czy jest to problem w waszej szkole?

Nie. Nie u nas. Tu bardziej chodzi o piętnastolatków. Na niektórych dyskotekach widać po prostu pijane dzieci z podstawówek.

Ile osób w waszej klasie pali papierosy?

Trzy osoby.

Czy rodzice mają na was duży wpływ?

Chyba zawsze rodzice starają się mieć wpływ na dzieci, a one się buntują.

Jesteśmy zależni od rodziców i musimy poddać się ich woli. Nie wydaje mi się, by obecna młodzież była butna. Chcemy się usamodzielniać, ale zdajemy sobie sprawę, że jest na to jeszcze czas.

Jak widzicie swoją przyszłość?

Nie myślimy o tym.

Ludzie po szkołach zawodowych są już ukierunkowani. My po profilu ogólnym wiemy wszystko i nie.

Oni mogą otworzyć sobie zakład rzemieślniczy.

Często ludzie na studia idą z powołania, ale zdarza się też, że idzie się na uczelnię aby przeczekać parę lat.

Czy uważacie że za parę lat będzie lepiej?

Może nie lepiej, ale zawsze coś się zmieni.

Co powinno się w takim razie zmienić w naszym kraju?

Wszyscy powinni bardziej patrzeć w przyszłość, a nie tylko zajmować się przeszłością.

Są kłótnie. Nie mogą dojść do ładu. Może potrzebne są kompromisy, aby uporządkować pewne sprawy.

Trzeba zostawić w spokoju to co minęło.

Przykładem bałaganu w państwie może być policja. Dzisiaj policjantowi prawie nic nie wolno.

Mówicie o policji, a mnie bardziej interesuje Straż Miejska. Czy w ogóle wiecie, że istnieje w naszym mieście?

Niech pan źle zaparkuje to się pan dowie.

Właściwie ludzie się ich nie boją.

Wydaje się, że Straż Miejska zajmuje się sprawami porządkowymi i odciąża policję.

A co sądzicie o władzach miasta? Czy wiecie jak zarządza się miastem?

...

A jak oceniacie te władze?

Nie interesujemy się tym.

Ja czytam czasem Gazetę Ustrońską i stamtąd coś wiem. Poza tym wiele słyszy się od znajomych.

Czasem słyszy się niepocholebne opinie.

Czy wy macie jakieś zarzuty?

Teraz formalnie nie ma imprez dla młodzieży.

Kultura leży. Nie każdego z nas stać na drogi lokal, a w Ustrońsku nie ma miejsca, na przykład kawiarni, gdzie moglibyśmy się spotkać i nie byłoby to negatywnie komentowane.

Czy interesujecie się polityką? Z jaką partią sympatyzujecie?

Raczej z żadną.

ZCHN próbuje narzucić swą wolę całemu narodowi.

To samo KPN.

Nie podoba nam się jak działają.

Ludzie, którzy rządzą krajem powinni być lepiej przygotowani.

Co myślicie o „Solidarności”?

Teraz są u władzy i czerpią z tego korzyści.

Dbają głównie o własne interesy.

„Solidarność” chyba niewiele zrobiła od 1989 roku.

Nie widzicie żadnych zmian?

Dawniej nie było towarów. Teraz są towary, ale nie ma pieniędzy.

Czy w waszej klasie widać zróżnicowanie majątkowe uczniów?

Tak. Widać tych bogatszych i tych biedniejszych.

Wasza szkoła mieści się w pobliżu targowiska. Co myślicie o handlujących tam turystach z byłego ZSRR?

Zarzucają nasz rynek tanimi towarami. Poza tym nie płacą podatków.

Ludzie kupują u nich, bo są tańsi i nikt nie zastanawia się nad tym, że oni załamują naszą gospodarkę.

Nikt nie pamięta, że Polacy tak samo handlowali parę lat temu na Zachodzie.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Młodzież narzeka na brak placówek kulturalnych w naszym mieście. Jedną z jeszcze działających jest kino, które jednak nie zachęca do odwiedzania go. Niewielu chętnych korzysta z oferty naszego kina, co sprawia, że jego dochody są nikłe i nie można przeprowadzić generalnego remontu. Publikowaliśmy program kina, ale prowadzący je obecnie, nie jest w stanie dostarczyć nam repertuaru z odpowiednim wyprzedzeniem. (m.d.)

TO I OWO OKOLICY

Inspektorat Ochrony Środowiska wprowadził monitoring lokalny. Rejestruje on wielkość zanieczyszczeń powietrza nad Beskidami. Dane te uzupełniane są wynikami badań z zakładów pracy (m.in. „Polifarbu”).

Przy Filii UŚ w Cieszynie ósmy rok działa Ośrodek „Alliance Francaise”, który systematycznie poszerza swą ofertę. Z propozycji korzysta kilkaset osób.

★ ★ ★

Wisła dysponuje 42 parkingami, które jednorazowo mogą pomieścić ponad 1100 samochodów. Budowany jest 43 na kolejne 75 aut.

★ ★ ★

Cieszyniak J. Golec jest wychowawcą prawie 120 medali-

stów i kilkuset laureatów nagród i wyróżnień międzynarodowych konkursów plastycznych dla dzieci.

★ ★ ★

Dawny hotel OHP w Skoczowie rozbrzmiewa uczniowskim gwarem. Po adaptacji mieści się w nim SP 3 i Filia LO im. Osuchowskiego w Cieszynie.

★ ★ ★

Trwają przygotowania do szkolnych jubileuszy: 100-lecia „Osucha” i 50-lecia LO

w Wiśle, które przypadają w 1995 r.

★ ★ ★

Wisła zgazyfikowana jest w 90 proc. Kominy nie dymią nawet w odległych przysiółkach, takich jak Równe czy Sadowy. W ub. r. na ochronę środowiska wydano 5 mld zł.

★ ★ ★

Blisko 1,5 roku ukazuje się miesięcznik „Panorama Golezowska”. Zespół redakcyjny tworzą głównie nauczyciele miejsc. szkoły podstaw. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Dzień Kobiet przechodzi do historii. Coraz rzadziej jest obchodzony, a na pewno nie tak hucznie jak dawniej. W Ustroniu tylko nieliczne instytucje uczciły swoje panie. W Spółdzielni Odlewniczej 8 marca panie zostały poczęstowane przez swoich kolegów kawą i ciastkami, dostały czekolady, a Komitet Rodzicielski SP nr 2 dla nauczycielek i innych pań z tej szkoły zorganizował kulig. W PSS „Społem”, DW „Róża”, Szpitalu Reumatologicznym, Kuźni — 8 marca był po prostu poniedziałkiem, dniem normalnej pracy. (md)

☆☆☆

Dotarły do nas sygnały mieszkańców, że na ulicę J. Wantuły już od dwóch miesięcy nie jest dostarczana poczta i przesyłki. Pani naczelnik poczty na naszą prośbę o wyjaśnienie tego stwierdziła, że poczta dochodzi na tę ulicę regularnie. No i bądź tu człowieku mądry.

☆☆☆

Na ślubnym kobiercu stanęli:

Ewa Stachurska, Korzeniów i Stanisław Legierski Ustron

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Józefa Janczyńska, lat 85, ul. Konopnickiej 24/8

☆☆☆

Urząd Miejski w Ustroniu informuje wszystkich czytelników, że główna droga biegnąca przez centrum miasta jest drogą krajową i tym samym całoroczne utrzymanie tej drogi jest obowiązkiem Zarządu Dróg w Bielsku-Białej. Dla przypomnienia droga krajowa ciągnie się od granic miasta ze Skoczowem aż do Wisły Oblaziec. Pierwszy odcinek drogi krajowej stanowiącej ul. Katowicką tzn. „dwujęzdniówkę” utrzymuje w czasie zimy 1993 Zarząd Dróg oddz. Pogórze, tel. 35-07, natomiast dalszy odc. tj. cz. ul. Cieszyńskiej, Daszyńskiego, 3 Maja i ul. Wiślańskiej aż do granic z Wisłą jest ośnieżany przez Gospodarstwo Pomocnicze Usług Komunalnych (MUK) w Ustroniu, tel. 22-74.

☆☆☆



Na Grzegorza (12 bm.) zima zaczęła uciekać do morza.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Maria Nytra, lat 76, ul. Daszyńskiego 34/9

Wanda Stec, lat 68, ul. Cieszyńska VI/1

Kazimierz Pagiela, lat 45, Os. Cieszyńskie 1/22

Maria Bajtek, lat 82, ul. Chałupnicza 5

PIĘCIU DZIELNICOWYCH

Przypominamy, że Ustron został podzielony na 5 dzielnic, które są obsługiwane przez dzielnicowych komisariatu Policji w Ustroniu.

Mieszkańcy Ustronia posiadający problemy lub informacje o nieprawidłowościach, sprawy te mogą sygnalizować dyżurnemu jednostki lub swojemu dzielnicowemu (tel. 24-13 lub 34-13).

Poszczególne rejony podlegają następującym dzielnicowym:

1. Jaszowiec, Dobka, Polana — aspirant Stanisław Początek
2. Osiedla: Manhattan, Cieszyńskie, Centrum i ul. Konopnickiej — sierżant Olgierd Herman
3. Zawodzie Górne i Dolne — sierżant Mirosław Kozłowski
4. Ustron Centrum (bez osiedli), Poniwiec, Brzegi, Jelenica — posterunkowy Tomasz Adamek
5. Hermanice, Nierodzim, Lipowiec — starszy posterunkowy Jarosław Żlik

KRONIKA POLICYJNA

4.3.1993 r.

O godz. 13 na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej i Lipowczana kierujący Fiatem 126p mieszkaniec Ustronia wpadł w poślizg i uderzył w prawidłowo jadącego Forda Sierę kierowanego również przez mieszkańca Ustronia. Kierowcy byli trzeźwi.

4.3.1993 r.

W godzinach wieczornych w wyniku podjętych przez funkcjonariuszy KP Ustron działań został rozpoznany i zatrzymany mieszkaniec Górek Wielkich podejrzany o dokonywanie napadów i wyrywanie torebek samotnym kobietom. Prowadzi się czynności wyjaśniające.

4.3.1993 r.

O godz. 23 zatrzymany został kierujący ciężarówką mieszkaniec Ustronia za jazdę w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alko-
matem — 1,89 prom.

4.3.1993 r.

O godz. 19 zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Kozakowic Górnych kierującego samochodem Jelcz. Wynik badania alko-
matem — 2,66 prom.

7.3.1993 r.

O godz. 12. na skrzyżowaniu ulic Cieszyńskiej i Katowickiej doszło do kolizji drogowej. Kierujący Mitsubishi obywatel Austrii, wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy Audi, mieszkańcu Wisły. Kierowcę (trzeźwego) ukarano mandatem.

7.3.1993 r.

O godz. 15 na ul. 3 Maja kierujący samochodem Audi obywatel Niemiec doprowadził do czołowego zderzenia z Fiatem 126p z Cieszy-
na. Kierujący trzeźwi.

8/9.3.1993 r.

W nocy zatrzymano nietrzeźwego kierowcę, mieszkańca Ustronia. Wynik badania alko-
matem — 1,49 prom.

8/9.3.1993 r.

W nocy o godz. 1.40 zatrzymano następnego nietrzeźwego kierowcę, mieszkańca Grodzka Śląskiego. Wynik badania alko-
matem — 1,96 prom. Zatrzymano prawo jazdy.

9.3.1993 r.

O godz. 6.15 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Partyzantów kierujący Fiatem 125 mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowcy Fiata 126p. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandaty.

STRAŻ MIEJSKA

3.3. — Nakazano uprzątnięcie zarzuconego deskami, gruzem i śmieciami terenu należącego do właściciela jednej z posesji na Zawodziu.

5.3. — Na Zawodziu stwierdzono wyciek wody z rynien wprost na drogę. W wypadku zamarznięcia mogło to stać się przyczyną wypadku, poza tym, utrudniało dojazd do innych posesji. Z właścicielem domu przeprowadzono rozmowę.

8.3. — Po raz kolejny na terenie Targowiska zarekwirowano wny-

ki, które obywatel WNP usiłował sprzedać.

8.3. — Na terenie targowiska przyłapano obywateli Ukrainy grających w „trzy kubki”. Zostali ukarani mandatem w wysokości 500 tys. zł.

Mieszkańcom Ustronia przypomina się o obowiązku strącania sopli lodowych zwisających z okapów.

Mimo zakazu wjazdu zaobserwowano znowu znaczny wzrost liczby samochodów parkujących przed Szpitalem Uzdrawiskowym. Wjazd na ten teren będzie karany mandatem. (E.T.)

Ze zbiorów Muzeum

Jest to naczynie klepkowe (dągowe). Klepki łączone są w 4 miejscach obręczami z kory a podstawa to drewniane denko. Naczynia drewniane klepkowe — beczki, szafliki, putnie, żbery — były używane powszechnie na wsi cieszyńskiej jeszcze w okresie międzywojennym ale wypierały je stopniowo naczynia blaszane (wiadra, balie itp.). Do czasów współczesnych używa się jeszcze naczyń klepkowych łączonych obręczami stalowymi do kwaszenia kapusty, są to tzw. beczki na kapustę. Pokazany dziś eksponat pochodzi z końca XIX w. i służył wówczas zapewne do tego samego celu.

Darowany został do Muzeum wraz z wieloma innymi przedmiotami z wyposażenia dawnego wnętrza mieszkalnego przez panią Annę Gluzową i prof. Jana Szczepańskiego.



STANISZEWSKA W USTRONIU

(dokończenie ze str. 1)

rażali przekonanie, że państwo winno uporządkować sprawę spłaty kredytów, szczególnie przez osoby, które otrzymały mieszkania w ostatnim czasie. G. Staniszevska dowodziła, że umorzenie tych kredytów musi pociągnąć za sobą wzrost podatków, a na to się nie zgodzi społeczeństwo. Jej zdaniem kredyty są wewnętrzną sprawą spółdzielni, a nie państwa.

Posłance złożono również petycje: B. Kaczmarczyk w sprawie wewnętrznej drogi obwodowej i I. Pawelec w sprawie wysypiska na Poniwcu.

Poruszono także wiele innych spraw. Ludwika Gembarzewskiego, jako uczestnika akcji „Wisła” w Bieszczadach, bulwersują wypowiedzi o przebaczeniu Ukraincom. Dlaczego staramy się wszystkich przepraszać, gdy nikt z sąsiadów Polski tego nie czyni wobec nas. „Mam dokładne odwrotne poglądy” — stwierdziła posłanka.

Oczywiście pytano o diety poselskie, marszałka Kerna, afery, paszkwile, regulamin sejmu, „grubą kreskę”, była nomenklaturę itp. Spotkanie było burzliwe i czasami głos posłanki z trudem przebijał się przez tumult panujący na sali.

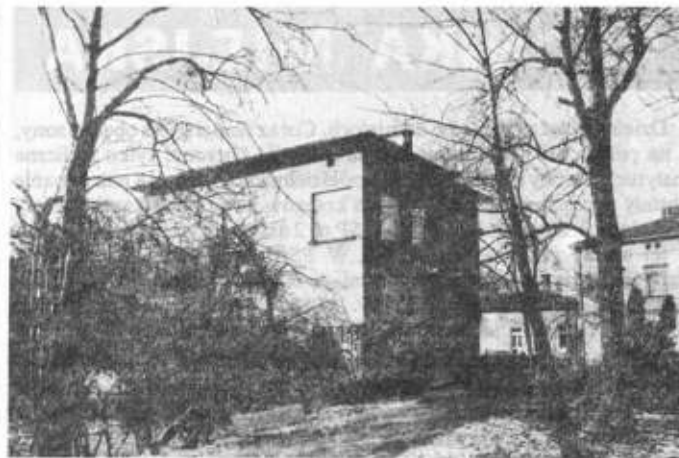
Po spotkaniu poprosiliśmy Grażynę Staniszevską o krótką rozmowę dla GU.

Unia Demokratyczna wygrywa w Ustroniu wszystkie wybory. Dlaczego więc spotyka się pani z mieszkańcami naszego miasta po raz pierwszy od wyborów parlamentarnych?

Jest taka obawa, żeby nie zostać nieproszonym gościem. Zawsze musi być ktoś, kto pomoże załatwić salę, rozlepić ogłoszenia. Tak to jest, że tam się często jeździ gdzie jest aktywne koło Unii Demokratycznej, jej sympatycy. Może to też być gmina, która na przykład mówi, że ponieważ ten poseł pracuje w takiej komisji, to my go ściągamy, a on nam pomoże rozwiązać jakieś problemy, albo przeprasza niektóre nasze sprawy. Z Ustronia takich zaproszeń od nikogo nie miałam. W sumie, gdyby nie inicjatywa pana Nogowczyka z Wisły, to pewnie i do tego spotkania by nie doszło.

Może nie każdy czuje się powołany do tego, by zapraszać posła?

Może tak jest, że wszyscy są za bardzo skrupowani. Poseł jest skrupowany, bo nie chciałby być nieproszonym gościem. Myślę wtedy, że ze mną nie chcą tu współpracować, że wołają innych posłów. Może lepiej jest akceptować posła Kania, czy posła Wilk, który jest z tego terenu. Jeżeli chodzi o mnie, tak samo chętnie spotykam się z młodzieżą



Jaka przyszłość czeka ustronską Służbę Zdrowia? Na zdjęciu Poradnia Dziecięca przy ul. 3 Maja. Fot. W. Suchta

z małej szkoły czy pracownikami małego przedsiębiorstwa. Przed spotkaniem w szkole musiałabym wiedzieć o czym młodzież chce rozmawiać. Wtedy przygotuję się i nie będę mówił o nie interesujących rzeczach.

Jakie wrażenie wynosi pani po spotkaniu w Ustroniu?

Widać, że jest mało kontaktów, mało rozmów, a jest tak trudna sytuacja i tak słaba informacja o tym co się dzieje w Polsce. To wszystko nie przebiega się przez radio i telewizję. Takich kontaktów musi być więcej. Samo spotkanie było bardzo interesujące. Ludzie pytają o rzeczywiście najistotniejsze problemy. Tu nie było mowy o głupotach.

Czy nie widzi pani różnicy pomiędzy sprawami, którymi zajmuje się Sejm, a sprawami,

o które wyborcy pytają panią na spotkaniach?

Ja ze wszystkich spotkań wynoszę, że ludzie przede wszystkim domagają się zajęcia się sprawami gospodarczymi, rozwiązania problemów gospodarczych. Natomiast strasznie denerwuje to, że Sejm zajmuje się aborcją, obarczaniem się nawzajem wyzyskami, poniżaniem się, rozgrywkami. Widzę to na każdym spotkaniu.

Kiedy będziemy mogli znowu panią widzieć?

Kiedy uzyskam jakikolwiek sygnał, że ktokolwiek chce się ze mną spotkać. Należy jednak uzgodnić taki termin, by nie kolidował z pracami parlamentarnymi, bo to też państwa denerwuje, gdy posłowie są nieobecni w Sejmie. Dziękuję pani za rozmowę.

„Pod hasłem: „Przyjeźdź - Zobacz - Zwycięż” rozegrano w dniu 6 marca 1993 r. na stoku slalomowym w Ustroniu Poniwcu wielki finał w slalomie równoległym, jako 1. Otwarte Mistrzostwa Beskidów. Na starcie stanęło 31 zawodników, w tym 9 profesjonalistów, 4 kobiety. Najmłodszym uczestnikiem okazał się 9-letni Jacek Jurasz z Ustronia, zaś najstarszym 54-letni Kazimierz Zubek ze Szczyrku.

O tym kto z kim będzie startował decydował ślepy los. Do następnej rundy zawodów przechodzili zawodnicy z najlepszymi czasami, od ćwierćfinałów o zwycięstwie decydo-



SLALOM RÓWNOLEGŁY

wała suma czasów obu przejazdów.

Ta niezwykle widowiskowa nowa konkurencja narciarska dostarczyła zebranym kibicom wiele emocji.

W ćwierćfinale: Zbigniew Gomola z Ustronia wygrał z Grzegorzem Szulikiem z Rybnika, Jarosław Merkl z Szklarskiej Poręby z Piotrem Kozacką z Bielska-Białej, Szymon Fobrowicz z Bielska-Białej z Bartłomiejem Zającem i Robert Zubek ze Szczyrku z Sławomirem Homą z Bielska-Białej.

W półfinale: Zbigniew Gomola wygrał z Jarosławem Merkle, Szymon Fabrowicz z Robertem Zubkiem. I wreszcie w finale Zbigniew Gomola wygrał z Szymonem Fabrowiczem.

Zbigniew Gomola z Ustronia, aktualnie jest zawodnikiem Wojskowego Klubu Sportowego w Zakopanem, być może powróci do Ustronia w przyszłym sezonie i będzie jeździł w ustronimskim Klubie.

Organizatorami tej ciekawej imprezy byli działacze Towarzystwa Narciarskiego „MARABU-SKI CLUB” z Ustronia i Towarzystwa Rozwoju Turystyki w Ustroniu „Miasto Uzdrowisko Ustron - Gmina 2000”. Suma nagród przekroczyła 9 mln zł.

Slalom równoległy wytoczył wytrawny „ustawiacz slalomów” Pan Stanisław Migdał ze Szczyrku. Sędziowali działacze Bielskiego Okręgowego Związku Narciarskiego. Gospodarzem był Ośrodek Sportu i Rekreacji KWK „Jankowice”, który coraz częściej gości narciarzy z różnych stron kraju.

W zawodach startowali ustronscy biznesmeni: Zygmunt Molin, Otton Marosz i Zygmunt Konderla. (ag)

Ja miałam to szczęście bezpośredniego poznania i porozmawiania z takim człowiekiem. Szczególnie mówiąc, idąc na spotkanie z panem Antonim Michalskim nie miałam pojęcia, że to będzie właśnie takie szczególne spotkanie. Szłam po prostu dowiedzieć się ciekawych faktów, informacji. Usłyszeć coś o górach, szlakach turystycznych. Ale tak się nie stało. I to wcale nie dlatego, że pan Michalski nie był rozmowny, czy też, że jego opowiadania były nieciekawe. Nie, absolutnie nie. Wręcz przeciwnie. Pan Antoni bardzo chętnie dzielił się swoimi wspomnieniami, których naprawdę ma wiele. I właśnie dlatego tak trudno byłoby to wszystko opisać. Nie będę się starała opowiedzieć życia tego człowieka, nie jestem w stanie tego zrobić. Spróbuję natomiast przekazać choć trochę ze wspaniałej atmosfery, jaką wokół siebie stwarza pan Antoni.

Ta atmosfera to głównie optymizm i wielka życzliwość dla świata. Niewyczerpane ich zasoby nasz bohater znalazł w górach, przyrodzie i w sporcie. Pan Antoni, który ma przeszło 85 lat, całe swoje życie poświęcił górcom i sportowi.

Urodzony w austriackim Tyrolu, od najmłodszych lat stykał się z górami i je poznawał. Chciał zostać leśnikiem, lecz nie pozwolili na to rodzice i wysłali syna do szkoły dekoratorskiej. Ale to oczywiście nie przeszkodziło panu Michalskiemu w chodzeniu po górach. W 1927 roku zdobył szczyt w Alpach austriackich — Glossglockner, który ma 3798 m n.p.m. Swoją miłość do gór łączył z działalnością na ich rzecz. Również w 1927 r. przyłączył się do grupy ludzi, którzy postanowili założyć Koło PTT w Skoczowie. Co też się udało. W 1930 r. odbyło się pierwsze walne zebranie członków, a pan Antoni wybrany na organizatora turystyki i narciarstwa. Bo, jak już wspomniałam drugą pasją pana Michalskiego jest sport, a szczególnie narciarstwo. Brał udział w licznych zawodach-biegach narciarskich i konkursach skoków. W 1930 r. wziął udział w Mistrzostwach Polski w Wiśle-Labajowie. Startował w biegu na 15 i 50 km oraz w konkursie skoków do kombinacji alpejskiej. Działając w Kole PTT mógł łączyć swoje zainteresowania. Chodził po górach i oznaczał pierwsze szlaki na naszym terenie, brał udział w rajdach i wycieczkach, zaliczał kolejne kursy. Obecnie jest nie tylko przewodnikiem górskim, z licznymi odznaczeniami, ale także instruktorem i sędzią narciarskim. Jest również jednym z pierwszych ratowników GOPR na naszym terenie. Jak już powiedziałam, pan Antoni bardzo chętnie dzieli się swoimi wspomnieniami, pokazuje pamiątki. Dwie rzeczy z jego kolekcji zasługują na szczególną uwagę. Są to założona w 1927 r. „Księga działalności” jej autora oraz założona w 1960 r. tzw. „Księga zarobkowa”. W obu tych księgach opisy wypraw i wycieczek pana Antoniego, widokówki i szkice tras, a także wiele jego własnoręcznych rysunków. Możemy także się dowiedzieć, jak to pan Antoni wygrał zakład ze studentami. W 1974 r.

państwo Michalscy, dzięki oddziałowi PTTK w Cieszynie, mogli wybrać się na wycieczkę do Austrii. W swoich wędrowkach napotkali dwóch studentów, którzy uprawiali wspinaczkę i pokonywali wszystkie możliwe skałki. Pan Antoni postanowił spróbować i tego. Studenci oczywiście nie wierzyli, że starszy pan podoła zadaniu, więc bez obaw założyli się z nim, może nie o wielkie pieniądze, ale dla studentów każdy grosz się liczy. I pomylili się. Pan Antoni pokonał wybraną skałkę i wygrał zakład, a zdruzgotanych studentów zaprosił za wygraną na kawę. Jest to jedna z licznych historii z wędrowek pana Michalskiego. Inne dotyczą np. krzyżów. Ten na Czantonii został postawiony na pamiątkę pastuszka, który prawdopodobnie zginął w lesie, szukając zaginionej owcy. Natomiast w historii krzyża na Babiej Górze pan Antoni ma swój udział. Jest to krzyż, upamiętniający śmierć turystów, którzy zginęli zimą 1934 r. w czasie wycieczki

na Babią Górę. Pan Michalski brał udział w akcji ratowniczej.

Oprócz swoich kronik pan Antoni ma również wiele innych pamiątek. Cały jego niewielki domek jest ich pełen. Na ścianach wiszą liny, czekany, raki do wspinaczek wysokogórskich. W innym miejscu są zdjęcia, dyplomy, odznaki górskie i narciarskie, m.in. GOT, GON, Złota Odznaka Zasłużonego Działacza PTTK, a także Złota Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej. W garażu nie ma samochodu, ale za to jest stary sprzęt narciarski, który na pewno ma wartość muzealną. W wielkim pudle pan Antoni trzyma swoje obrazki-kolorowe, pełne humoru scenki ze szlaków turystycznych. Gdy w 1985 r. złamał dość poważnie nogę, wysłał do swoich znajomych widokówki z własnoręcznymi rysunkami.

Pan Antoni do dzisiaj jest aktywny. Można go spotkać na ulicy. Przystanie, porozmawia, uśmiechnie się i idzie dalej, jak zawsze niespokojny, niezmordowany. „Teraz to już do setki, a potem od nowa”. To jego własne słowa. Komóż wystarczyłoby w dzisiejszych czasach odwagi i właśnie optymizmu na taką deklarację? Chyba tylko komuś, kto poznał życie ze wszystkich stron, kto umiał czerpać siły z tego co daje natura, walczyć z nią, ale jej nie niczyć. Tylko ktoś, kto przewędrował niemal pół Europy od Alp szwajcarskich, włoskich, austriackich, przez góry w Niemczech, Czechach, Polsce, a skończywszy na Kaukazie. Pan Antoni jest takim właśnie człowiekiem. Przeżył w swym życiu dużo dobrego i złego. Pożegnał wielu swoich przyjaciół i znajomych, równie mocno jak on związanych z górami, m.in. Helenę Marusarzównę, Bronisława Czecha, Jerzego Kukuczkę. Wie jak niebezpieczne mogą być góry, jak okrutni potrafią być ludzie. Ale mimo to, a może dzięki temu jest taki pogodny. Udało mu się przeżyć wspaniałe chwile i ma ochotę na jeszcze więcej im podobnych. A znając jego zacięcie możemy być pewni, że mu się to uda.

Magda Dobranowska

1200 ZABIEGÓW DZIENNE

Okolo 120 tys. osób — mieszkańców 4 województw południowej Polski: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego cierpi na różnego rodzaju najcięższe postaci chorób reumatologicznych: reumatoidalne zapalenie stawów, zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa i inne: dnę, różne postaci chorób metabolicznych kości.

Wybudowany w 1975 r. w Ustroniu Śląski Szpital Reumatologiczny posiada profil, zgodnie z którym ci właśnie pacjenci mogą korzystać z kompleksowej rehabilitacji. O powstaniu szpitala właśnie tu, w Ustroniu zadecydowały korzystne warunki klimatyczne, piękny krajobraz a przede wszystkim rodzima solanka i bliskość złoza borowinowego w Bronowie k/Bielska-Białej.

W skład szpitala wchodzi 6 oddziałów reumatologicznych i 1 oddział chirurgii reumatologicznej, zakład przyrodoleczniczy, nowoczesne laboratorium, zakład radiologii, dział diagnostyki specjalistycznej oraz inne służby zabezpieczające funkcje szpitala. Przeciętna dzienna wynosi 1200 zabiegów. Oto niektóre stanowiska pracy w Zakładzie Przyrodoleczniczym: basen rehabilitacyjny, sale do ćwiczeń indywidualnych, sollux, kwarcówki, inhalatory, kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, wirowe, masaż podwodny i suchy, bicz szkocki.

Oddział chirurgii wykonuje różne operacje, najczęściej jednak operacje rekonstrukcyjne, zakładanie endoprotezy stawu biodrowego,

kolankowego. Rocznie przeprowadzonych jest ponad 500 operacji. Załogę szpitala stanowi 320 osób, w tym 28 lekarzy.

Leczenie w tym szpitalu przebiega systemem sanatoryjnym: pacjenci (nie licząc oczywiście nagłych przypadków) przyjeżdżają co roku na trzy tygodnie i przechodzą szereg odpowiednich zabiegów. W tej chwili przyjmuje się już pacjentów na 1996 rok! Świadczy to o popularności Szpitala.

W latach 90-tych nastąpiło znaczne unowocześnienie sprzętu i skomputeryzowanie Szpitala. Baza danych, planowanie zabiegów, księgowość, naliczanie kosztów — wszystko jest ujęte w system cyfrowy. Szpital posiada też unikalny sprzęt laboratoryjny do monitorowania immunologicznych metod leczenia.

Nowoczesny basen dezynfekowany jest za pomocą ozonu — zmniejsza za to zużycie wody i ilość ścieków.

W ubiegłym roku na inwestycje przeznaczono 1,5 miliarda zł. Wyposażono w nowoczesny sprzęt zryktyk przyrodoleczniczy, chirurgię, zakupiono ultrasonograf do badań serca.

Warto zaznaczyć, że Szpital Reumatologiczny nie jest zadłużony. Ciągłe przeprowadzane są tu badania naukowe w zakresie nowych metod diagnostycznych, terapeutycznych, oceny leków. Prace te są wykorzystywane w innych szpitalach, przychodniach i sanatoriach w kraju i za granicą. Nowe metody leczenia są stosowane na przykład w Niemczech i w Szwecji. 15 maja odbędzie się tutaj VI Sympozjum Osteartologiczne (ogólnokrajowe) z udziałem gości z zagranicy.

(E.T.)

Gazeta Ustrońska 5

Ogłoszenia drobne

Kupię dom w Ustroniu. Katowice tel. 516-917.

Sprzedam komputer IBM (monitor + klawiatura). Tel. Ustron 36-77.

Superatrakcyjna praca w całodobowej Informacji i Centralnej Recepcji dla atrakcyjnych pań ze znajomością języków obcych. Wysokie zarobki. Zgłoszenia od piątku 19.03. — Ustron, Rynek 7

Sprzedam tanio nowy piec BePIS — 2,5 m³. Ustron, Leśna 79.

UWAGA!!!
ZEZNANIA
PODATKOWE
za 1992 rok
wypełnia Biuro Obrachunkowe
„Doradca”
w każdą sobotę
w godz. 10.00—16.00
Ustron, ul. Stalmacha 22
(osiedle Goje)

Listy do redakcji

Proszę o odpowiedź pracownika, bo sprawa ta zaczęła interesować wiele osób.

Dotychczas właścicielem grobu na cmentarzu została osoba, która fundowała zmarłemu cały pochówek. Inne osoby, wobec tego, nie miały prawa nic robić na grobie, nawet żadnych dekoracji. Obecnie każdy emeryt ma fundowany pochówek przez państwo w postaci 7 mln zł. wypłacanych przez ZUS, co wystarcza na grób, trumnę i pozostałe dodatki. Kto w takim przypadku zostaje właścicielem grobu? Czy pozostałe dzieci lub wnuki mają prawo do upiększania grobu?

Nowa Ustronianka

P.S. Samo załatwienie formalności pogrzebowych za państwowe pieniądze nie powinno załatwiającego czynić właścicielem grobu.

O odpowiedź poprosiliśmy prawników Urzędu Miejskiego. Oto ona: Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca koszty pogrzebu osobie legitymującej się rachunkami z tytułu urządzonego pogrzebu. Jest to najczęściej osoba bliska zmarłego. ZUS zwracając koszty pogrzebu nie staje się oczywiście właścicielem grobu. Grób stanowi dobro osobiste rodziny zmarłego, a prawo nie zakazuje upiększania grobu osobom spoza rodziny zmarłego. Zakazem objęta jest dewastacja grobu.

Zapalanie zniczy i składanie kwiatów na grobach przyjaciół i znajomych należy do dobrej polskiej tradycji i w niczym nie narusza dobra osobistego rodziny zmarłego.

UWAGA RODZICE!

Burmistrz Miasta Ustronia zawiadamia, że zgłoszenia dzieci do przedszkoli za rok szk. 1993/94 będą przyjmowane przez Panie Dyrektorki w terminie od 1 do 30 IV br.

Wobec konieczności określenia ilości miejsc w przedszkolu, prosimy o przestrzeganie podanego terminu.

REKLAMA W USTRONIU

Urząd Miejski — Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji informuje, że w okresie letnim, tj. od maja do września istnieje możliwość reklamowania firm, zakładów pracy, domów wczasowych, usług itp. w amfiteatrze, zarówno w elementach scenograficznych jak również na planszach w Parku Kuracyjnym. Oferty można składać w urzędzie Miejskim do 15.IV.93 r. Informacje szczegółowe — Wydział OKiR, p. nr 28, tel. 35-71.

GDZIE TO JEST?

B. Heczko przygotował kolejną grafikę—zagadkę. Na odpowiedzi czekamy do końca bm.



Zakład Oczyszczania Miasta

„TROS-EKO” PLAN WYWOZU ŚMIECI Z MIASTA USTRONIA WEDŁUG ULIC

PONIEDZIAŁEK

ULICE: Agrestowa, Asnyka, Bernadka, Bładnicka, Błaszczka, Boczna, Brody, Chałupnicza, Cholewy, Cicha, Cieszyńska, Czarny Las, Długa, Dobra, Dworcowa, Działkowa, Fabryczna, Folwarczna, Gai-czyńskiego, Golezowska, Gospodarska, Górecka, Górna, Graniczna, Harbutowicka, Jasna, Jaśminowa, Jelenica, Kasprowicka, Katowicka, Kluczyków, Kochanowskiego, Komunalna, Konopnickiej, Kościelna, Kreta, Kręta, Krótka, Krzywa, Krzywianiec, Kwiatowa, Lipowczana, Lipowska, Lipowski Groń, 9 Listopada, Łączna, Malinowa, Miła, Mokra, Myśliwska, Nad Bładnicą, Nowocyny, Obrzeźna, Orzechowa, Osiedlowa, Owocowa, Partyzantów, Posieczna, Podgórska, Polna, Porzeczkowa, Potokowa, Przetnica, Radosna, Reja, Różana, Rynek, Skłodowskiej, Skoczowska, Skowronków, Sosnowa, Spacerowa, Spokojna, Spółdzielcza, Staffa, Stalmacha, Stawowa, Stellera, Strażacka, Szeroka, Szkolna, Szwietni, Tartaczna, Tuwima, Wałowa, Wąska, Wesola, Wiejska, Wierzbowa, Wiklinowa, Wiosenna, Wiśniowa, Wodna, Wspólna, Zabytkowa, Zagajnik.

ŚRODA

ULICE: Aleja Legionów, Armii Krajowej, Belwederska, Bema, Dąbrowskiego, Daszyńskiego, Gościeradowiec, Grażyny, Grażyńskiego, Hutnicza, Kamieniec, Kuźnica, Lecznica, Leśna, Liściasta, 3 Maja, Mickiewicza, Miedziana, Nadrzeczna, Ogrodowa, Okólna, Pana Tadeusza, Parkowa, Sanatoryjna, Sikorskiego, Skalice, Słoneczna, Solidarności, Sportowa, Srebrna, Szpitalna, Traugutta, Uboczna, Uzdrowiskowa, Wojska Polskiego, Wybickiego, Zdrojowa, Zielona, Złota, Źródłana

oraz wszystkie Domy Wczasowe na Zawodziu.

PIĄTEK

ULICE: Akacjowa, Baranowa, Bażantów, Beskidek, Brzozowa, Bukowa, Chabrow, Choinkowa, Cisowa, Dębowa, Drozdów, Furmańska, Głogowa, Grabowa, Grzybowa, Jastrzębia, Jaworowa, Jesionowa, Jodłowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Limbowa, Lipowa, Ołchowa, Orłowa, Palenica, Papiernia, Piękna (co drugi piątek), Pod Grapą, Polańska, Równica, Słowików, Stroma, Sucha, Ślepa, Świerkowa, Topolowa, Turystyczna, Wantuły (co drugi piątek), Wczasowa, Wiązowa, Wiślańska, Wysznia, Złocieni, Żarnowiec, oraz wszystkie Domy Wczasowe na Jaszowcu

KURS TAŃCA

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu zaprasza młodzież szkół średnich, oraz osoby pracujące na Kurs Tańca Towarzyskiego I stopnia.

Zajęcia prowadzone będą przez

doświadczonych instruktorów Bielskiej Szkoły Tańca Towarzyskiego „Ubdoland”, w każdy wtorek w sali widowiskowej „Prakowka” w godz. 17.00—19.00. Zapisy bezpośrednio przed rozpoczęciem zajęć. Zapraszamy — szczegóły — wtorek 23.03. br. godz. 17.00.

CO NAS CZEKA

Wystawy:

1. Wystawa z okazji Jubileuszu Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu pt. „Szkoła naszych przodków”. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Wystawa czynna do 31.03.93
2. Wystawa i sprzedaż obrazów plastyków ustroniskich Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa, ul. Hutnicza czynne: od poniedziałku do soboty w godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00. Muzeum czynne także w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.
3. Wystawa rzeźby Mieczysława Jarmoca ZDK „Kuźnik” czynny od godz. 11.00—18.00 poniedziałek, środa, czwartek, piątek. Wystawa czynna do 31.03.93.

Imprezy kulturalne:

- 22.03.93 — godz. 15.30 Bulwary nadwiślańskie „Powitanie Wiosny — Topienie Marzanny”
28.03.93 — godz. 16.00 Kościół Ewangelicki „Wieczór Poezji i pieśni pasyjnej” w wykonaniu Chóru Ewangelickiego.

KULIG

„Nie ma nic miłszego, niech kto chce mi wierzy...” „...niż zimowy kulig w milej atmosferze. Miałam ostatnio okazję uczestniczyć w takiej zabawie i stwierdzam, że przepis na kulig nie jest taki prosty. Skąd się wzięła nazwa? Ja znalazłam cztery wersje. Według Encyklopedii Staropolskiej A. Brücknera nazwa pochodzi od „mniemanego szukania kulika-ptaka błotnego”, z książki współczesnej dowiadujemy się, że pochodzi od laski z kulą u wierzchu, którą to laskę obysyłano dawniej od domu do domu dla zwołania wieców, zebrań, a także dla wezwania do tej zapustnej zabawy”. Może też wywodzić się od wyrazu „kul” określającego snop słomy albo nawet dziesięć czy piętnaście snopów razem związanych — co dobrze oddaje ideę połączonych sanek. Istnieje jeszcze jedna wersja — jakoby nazwa kuligu pochodziła od obcego, czeskiego słowa „kolig” czyli krążek. Ale ta wersja jest najmniej przekonująca. Chociażby nie wiem jaka wymyślana była historia prostego wyrazu kulig, my, współcześnie wiążemy z nim tylko jedno

— grupa młodzieży na sankach za traktorem, rzadziej za końmi. W porównaniu z dawnymi, obecne kuligi są imprezami dość ubogimi. Prawdą jest, że dawniej kuligi były zarezerwowane wyłącznie dla stanu wyższego, szlachty. Ale co to były za imprezy?! Kulig polegał na odwiedzaniu się sąsiadów z całej okolicy tym sposobem, że pierwszy z rzędu odwiedzał drugiego, z drugim jechał do trzeciego i tak dalej. Obrazowo wyglądało to tak — kulig rósł jak „alpejska lawina”. Ostatni z gospodarzy musiał wykazać się nie lada spizarnią. Mniej zamożni z braci szlacheckiej robili zapasy już jesienią zanim spadł śnieg. Kulig musiał być oczywiście zaplanowany wcześniej. Trzeba było ustalić kolejność odwiedzin, przygotować dom na przyjęcie z noclegiem tak wielkiej liczby osób, postarać się o jedzenie i zamówić kapelę. Zabawa trwała, zbliżały się zapusty i okres postu, a to zawsze zwiastowało wiosnę. W tym roku bez względu na to czy kuligi odbyły się czy też nie — wiosna się zbliża. Choć to jeszcze „w marcu jak w garnku” i gdzieś tam jeszcze leży śnieg to jednak wiosna tuż, tuż.

Ania Dobranowska



Podziękowanie

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne, uczniowie SP-2 w Ustroniu dziękują wszystkim sponsorom (w liczbie 155 osób i firm), którzy przyczynili się do powstania pracowni informatycznej w naszej szkole, a w szczególności najhojniejszym:

Komitetowi Rodzicielskiemu, Ognisku Pracy Pozaekcyjnej, p. Wiejachom, PSS Społem, p. M. Bożkowi, p. E. Holeksie, p. A. Jurzykowskiemu, p. R. Kubali, Bankowi Śląskiemu, firmom: „Pro-comp”, „Promot”, „Artchem”, „Dekorbet”, DW „Róża” i „Tulipan”, p. T. Szlauerowi, p. A. Gburkowi, p. T. Dutkiewiczowi, p. L. Kąkolowi, p. J. Chowaniokowi, p. H. Kani, p. A. Juraszowi, p. M. Czapce, p. B. Holeksie, p. Cieplińskim, p. B. Markowi.

Szczególnie dziękujemy firmie „Haro” za bezinteresowny fachowy nadzór, dobór sprzętu, doradztwo, bezcenne wskazówki w organizowaniu od podstaw pracowni informatycznej w naszej szkole.

Całą akcję przygotowała, prowadziła i szczęśliwie sfinalizowała nasza nauczycielka mgr Maria Kaczmarzyk wraz z uczniami klasy VI A, której tą drogą jeszcze raz gorąco dziękujemy.

Mały Janek z RAF

Tadeusz Dytko

KURS BOJOWY POLSKA!

Wiosna wcześniej zagościła na południu Włoch. Lotnicy z polskiej eskadry specjalnego przeznaczenia mieli sporo powodów do radości. Nareszcie warunki pogodowe sprzyjały wyprawom nad Polskę. Alianckie maszyny pokazywały się w okolicach Warszawy, Łowicza, Piotrkowa, Kielc, Lublina, Przemyśla itd.

Janek Cholewa spacerował nad Adriatykiem i zachwycił się wiosennym słońcem, kiedy w oddali rozległo się wycie syreny. Pobiegł od razu. Pogotowie bojowe! Posłyszal chrobotliwy głos w lotniskowym głośniku.

— Załoga Cholewy leci na zrzutowisko koło Lublina — komunikował oficer operacyjny, major Gryglewski.

Halifax -177, pilotowany przez Janka, to trzeci samolot, który tego wieczora wystartował z włoskiego lotniska. Noc była piękna, księżycowa. Nad morzem lot przebiegał bez niespodzianek. Dopiero nad Jugosławią pogoda zaczęła się psuć. W okolicach Balatonu przejaśniało nieco. Spodziewał się, że nad Budapesztem będzie gorąco, ale nie sądził, że będzie aż tak źle. Wiązki reflektorów rozświetlały chmury. Artyleria wroga szukała ich, jednak bezskutecznie. Słowację powitali entuzjastycznie. Nawigator odłożył mapę i wyjrzał przez oszkloną kopułkę.

— Chłopcy! Chłopcy! — wrzasnął w intercom. — To Tatry! Kochane góry!

Janek wstrząsnął dreszcz wzruszenia. Kręcił się niespokojnie na fotelu z nosem splecionym na szybie. Pięć lat nie widział tej ziemi. Wydawało mu się, że oddycha innym powietrzem. I w mroku nocy wyłoniła się ojczysta ziemia. Wypełzała w ciemności, oświetlona księżycem i gwiazdami. Krajobraz ziemi, zanurzonej we śnie, rozpylał się w smugach światłocieni. Jeszcze pół godziny lotu. Tu i ówdzie widzi kolorowe błyski. Stanowiska opelotki. Są już blisko Lublina. Załogę czekają rutynowe czynności: wnikliwa penetracja ziemi, poszukiwanie celu, nawiązanie optycznego

kontaktu. Mrugają światła samolotu. Tam w dole płoną ogniska ustawione w kształt trójkąta. W pobliżu kręcą się ludzie - żołnierze podziemia. Komory bombowe zostają otwarte, klapy również wypuszczone. Janek redukuje maksymalnie prędkość. Zatacza koło nad zrzutowiskiem. Załoga mocuje się z paczkami i pojemnikami. Po kilku sekundach kilka białych spadochroników kołysze się na wietrze, ku ogólnej radości wiwatujących z ziemi ludzi. To ich ratunek, szansa przeżycia i prowadzenie dalszych działań wojennych. Broń, amunicja, medykamenty, odzież i żywność.

Po powrocie do bazy w Brindisi Janek zapisał w swoim notiesie „Tej nocy byłem po raz pierwszy od pięciu lat nad Polską. Lot trwał 10 godzin”. Dzień odpoczynku i zapowiedź nowej wyprawy do Polski. Potem nowa załoga. Próbną lot nad lotniskiem Campo Cassale. Nocą zadanie bojowe w Północnych Włoszech w okolicach Bolonii. Zrzucili trzech skoczków ze sporą gotówką dolarów amerykańskich i kilkoma sztabami złota. Noc z soboty na niedzielę miała być wolna. Niestety, polecili nad Genewę. Sprzęt minerski trafił do właściwych rąk. Upalne noce i parne dni. Wyprawa za wyprawą. W początkach maja warunki pogodowe nad Środkową Europą pogarszały się, zatem eskadra ograniczyła się wyłącznie do lotów nad Północne Włochy oraz do Jugosławii. Janek spał niewiele. Krótkie noce i wzrastająca liczba lotów. Załogi były zmęczone, samoloty zużyte, większość sprzętu nadawała się do kasacji. Do miasteczka wychodzili rzadko, chociaż ogromna liczba tawern i kafejek zapraszała szerokim wachlarzem win. Czarnowłose Włoszki uśmiechały się zalotnie do polskich lotników. Jankowi były one obojętne, gdyż już wtedy miał swoją dziewczynę, warszawiankę Alicję, którą poznał w czasie urlopu. Służyła w pomocniczej służbie kobiet w odległej Anglii. Pisał do niej listy i bardzo tęsknił. O przyszłości jeszcze nie myślał, bo nie wierzył, że uda mu się przeżyć tę cholerną wojnę, zwłaszcza piloci tracili życie, więc żył dniem dzisiejszym. Byle wejść do samolotu i lecieć nad tereny okupowane przez wroga. Nieść pomoc walczącym oddziałom. To się liczyło. Nic więcej. W wolnych chwilach grał w karty i opowiadał kolegom o Ustroniu, o ziemi cieszyńskiej. Te wspomnienia dodawały mu sił do dalszej walki. (cdn.)



Fot. W. Suchta

BT EKSPRES
Ustroń, ul. Daszyńskiego 4, tel. 2851
 (w podwórzu obok warsztatu napraw maszyn biurowych)

Poleca usługi w zakresie:

- pośrednictwa paszportowego, wizowego
- przewozy do Niemiec, Francji, Włoch
- organizacja wycieczek, pobytów kraj. i zagr.
- ubezpieczenia
- prowadzenie ksiąg podatkowych

biuro czynne 8.30—13.00 i 14.00—16.30
 soboty 8.30—12.00

Zapraszamy

RUSZA RECEPCJA

W Rynku, w pomieszczeniach, w których mieścił się „Orbis” powstaje Centralna Informacja i Recepcja. Założyciele Towarzystwa Rozwoju Turystyki widzą recepcję jako miejsce czynne całą dobę, w którym turyści i mieszkańcy będą mogli załatwić sprawy związane z wynajmem miejsc w hotelach, domach wczasowych, pensjonatach, sprzedażą usług turystycznych, korzystania z wypożyczalni sprzętu, ubezpieczeniami. Będzie to po prostu miejsce, w którym turysta będzie mógł o każdej porze uzyskać niezbędne informacje i pomoc w znalezieniu noclegu.

Uroczyste otwarcie przewidziano na 2 kwietnia. Obecnie założyciele Recepcji zbierają pieniądze na rozkręcenie działań.

Poziomo: 1) znak zodiaku 4) najlepsza obrona 6) rodzaj żagla 8) król stawu 9) karnacja skóry 10) obwoluta, okładka 11) państwo arabskie 12) utwór żałobny 13) założyli Brenną 14) razy, ciągi 15) rodak, krajan 16) jacht Teligi (wspak) 17) Krakowsko-Częstochowska 18) bohaterka elementarza 19) dowodził nią Noe 20) lodowy deszcz

Pionowo: 1) wyprawa szkolna 2) aktorska charakterystyka 3) obsesja 4) staż w sądzie 5) mały stosik 6) pisak, mazak 7) pradziad fortepianu 11) w alfabecie 13) kuzynka foki

Rozwiązanie powstanie po uszeregowaniu liter z pól oznaczonych cyframi w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do końca bm.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 8

W MARCU JAK W GARNCU

Nagrodę wylosowała Barbara Macura z Ustronia, ul. Brody 18. Zapraszamy do redakcji.

Kochany Jyndrysie!

Siedzimy se z Hankóm przy kawie i spóminómy jaki to był kiesi wyprask w ty babski świynta. W zakładach: paniczki od rana nie robiły, tylko przyjmowały winsze i kwiotki, zaś panoczkowie byli tacy w tym dniu szykowani i obiecywali, że bydóm tacy przez cały rok. Wieczorem jak sie szło z akadymiji to na ceście leżało moc straconych goździków — a ile? — na noc ślubnych nie dotrziło do domu, to lotym ta babsko statystyka milczy.

Pamiyntóm jak to mój poszeł rano do kwiaciarni, to prziszeł na drugi dziyń w polednie — bo był snoci taki logónek! W tym pokyrconym papiórze kwiotka jednak nie prziniósł, bo borokowi isto wyleciol jak sie zamoc proł do autobusu.

Dzisiaj tak hócnie świyntujóm jyny ci co zeszełi do podziymia, bo sie bojóm, że ich posóndzóm za brak wartości krześcijańskich. Jyndrysie, ale my Tobie i Redachtorowi dziynkujemy za piękne i słózne winszowani.

Łostatnio gazeta ustróńsko, jak to sie prawi, nowocześnie mnie zbulwersowała! Muszm zaraz za to Naczelnego sherdeka! — Na cóż wy w tej redakcyji wyprawioće, że was na sesyji muszm łupominać. Zaroz sie mi polepszcie! Jakby pón redachtór napisał porzónndnie tyn budżet, to bych ci zaraz Jyndrysie poradziła z jakiego paragrafu móglbyś pojechać za granicę — do tej Europy. A tak stwierdzóm, żeś już zostol po zadku.

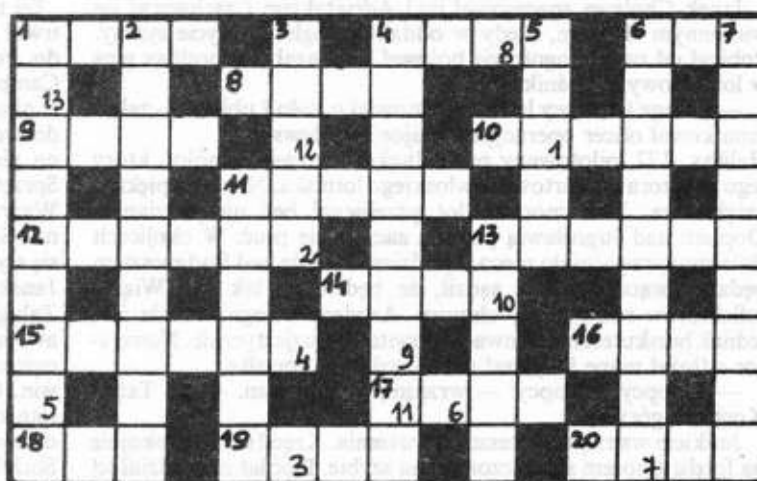
Jyndrysie, jeździsz na tym swoim rozklekotanym bicyglu i jyny fórt mierzisz pozióm wody na wysypisku, czasym cie tesz pozwóm do Lipowca, ale to je wszystko daleko łod tej Europy. Zakryń sie kole kogo trzeba, żeby cie tesz wysłali za nasze pinióndze świat pólóglóndać. Při lokazyji czegoś sie nałuczysz, coś na czorno helfniesz, przysporujesz na delegacyji i przijedziesz spadki nowym autem i z walutóm w kapsie. Nie zapómnij prziiwyżć swojemu klukowi komputer, a kocurowi łiskas. Zaroz po tym w ramach prywatyzacyji wykupisz od gminy wycióng na Czantoryje i naszóm gazete, a jak ci zhydzie jeszcze to aji miejski wysypisko. Gdy bydziesz stałym gościem w Best-kawiarni, to mnie tesz pozwij.

Tego Ci życzy — Stecka ze Zowodzio

ności. Ma to w części pokryć pożyczka proponowana podmiotom gospodarczym. Jak poinformował nas A. Georg zebrano już 24 mln zł w sprzęcie i 36 mln w gotówce. Wpłaciły głównie domy wczasowe: Jaskółka — 10 mln, Orlik — 8 mln, Muflon — 8 mln, Narcyz — 5 mln i Elektron — 5 mln. (ws)

Krzyżówka nr 11 ze sponsorem

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
 USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—18.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: FotoKlad E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 11.3.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 18.3.1993 r.